№ 35. Kraków 13 Lutego — Piątek. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Sącz. Rynek Nr. 31.
Wy Grabowski Mak[illegible]

Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[illegible]	[illegible]	rocznie	złr. 20
[illegible]	[illegible]	[illegible]	„ 10
[illegible]	[illegible]	kwartalnie	„ 5
[illegible]	[illegible]	miesięcznie	„ 2

na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od w…rsza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
D… k…ażdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 12 lutego.

Nota *Monitora* w przedmiocie połączenia w jedno Księstw Naddunajskich, jakkolwiek jasna, stała się przedmiotem licznych komentarzy. *Débaty* które ze wszystkich dzienników francuskich niezawisłych, były najniezmordowańszym rzecznikiem owej sprawy zjednoczenia Multan i Wołoszczyzny pod lennością Turcyi a pod opieką całéj Europy upatrują w nocie urzędowéj ogłoszenie różnych zasad, które kierują polityką Francyi, jakoto: 1) Utrzymanie państwa Ottomańskiego w interesie równowagi europejskiéj; państwo to upaść nie powinno już dla tego samego, że sukcesya jego nie może przypaść w udziale żadnemu państwu europejskiemu wyłącznie, ani Rosyi, ani Austryi, ani Francyi, ani Anglii. 2) W zamian za utrzymanie państwa Ottomańskiego, Europa otrzymać winna rehabilitacyę chrześciańskich ludności tak w Turcyi europejskiéj jako też w azyatyckiéj, równość cywilną i polityczną chrześcian i muzułmanów; by tym sposobem utworzyła się ludność wschodnia szczęśliwa i silna, która zapewni niepodległość Turcyi i równowagę europejską. 3) W nocie *Monitora* widzą *Débaty* bardzo sprawiedliwe rozróżnienie prawa lenności (*suzeraineté*) od prawa zwierzchnictwa (*souveraineté*); wejście do Księstw wojsk tureckich w chwili zwołania tam Dywanów byłoby zdaniem *Débatów* zgwałceniem prawa lenności które jedynie przysługuje Turcyi. Nakoniec 4) nota rzeczona występuje przeciw firmanowi zwołującemu Dywany w Księstwach i zapewnia im wolność zupełną objawienia swych życzeń. Wszystko to ma być zawarte w téj nocie, i stać się odtąd niejako programatem rządu francuskiego w téj kwestyi.

Univers który ze wszystkich dzienników francuskich sam jeden był dość śmiałym aby się przeciw połączeniu Księstw wyraźnie oświadczyć, nie widzi w nocie *Monitora* kwestyi zasad ale tylko oświadczenie w kwestyi polityki zgranicznéj. Według tego dziennika z noty niczego więcéj dowiedzieć się nie można jak tylko to że Francya jest za połączeniem się w jedno Księstw Naddunajskich; gdy za tem połączeniem oświadcza się także Rosya a za nią zapewnie i Prusy, skoro przeciw téj kombinacyi ma być Anglia, Austrya i Francya, przeto los tych prowincyj trzyma w swem ręku Sardynia. W tym stanie rzeczy, pyta się *Univers*, ciekawość zbiera, czy wpływ Francyi czy Anglii przemoże u p. Cavoura? Ale na ciekawości ogranicza się wszystko, bo dziennikowi temu obojętną jest dosyć cała ta sprawa.

Ważniejszem atoli jest wystąpienie *Morning-Posta* które uważać można do pewnego punktu, za odpowiedź urzędową angielską na notę *Monitora*. Organ Palmerstona oświadcza się przeciw połączeniu; nota urzędowa francuska ogłoszoną była według niego dla tego tylko, aby gabinetu cesarskiego o niekonsekwentność nie posądzano. W istocie, rządowi francuskiemu nie idzie tak dalece o przeprowadzenie swojego sposobu widzenia, aby nie miał odstąpić od niego, gdy zobaczy, że wszystkie mocarstwa inaczéj się na tę sprawę zapatrują. Tymczasem depesza telegraficzna przyniosła nam wczoraj, że *Constitutionnel*, owo zwodnicze częstokroć echo, ale zawsze echo *Monitora* oświadcza, że tylko Anglia i Austrya są przeciwne połączeniu Księstw.

Pomijamy mnóstwo pogłosek przedwczesnych, a idących tak daleko, że już wymieniają księcia który nad połączonemi Księstwami ma panować. Pierwéj wypadnie posłuchać co powiedzą ostatecznie gabinety i na co się *zgodzą*, bo niezapominajmy, że *zgodzić* się muszą w obecnym systemacie solidarności. Potem, dość również ważnem jest co powiedzą Dywany, lubo pomimo noty *Monitora* nie możemy sądzić, aby dano im zupełną swobodę oświadczenia swych życzeń. Później dopiero, jeżeliby to wypadło na korzyść sprawy połączenia, można pomyśleć o księciu — a i tak jeszcze pytanie zachodzi: czy by Turcya przystała na obcego księcia? a oraz, czy znalazłby się chrześciański książę, któryby chciał być wasalem muzułmańskiéj Porty?...

Domysły i wnioski bardzo były naturalne gdy kwestya daleką być się zdawała od rozwiązania, ale na cóż przesądzać dziś, gdy podobno nadeszło chwila koniecznego téj sprawy załatwienia.

Ciąg dalszy wykładu prawa o małżeństwie.

IX. *O przeszkodach ważności małżeństwa.*

20. *Warunek.* W razie warunkowego zezwolenia na zawarcie ślubów małżeńskich, zależy ważność małżeństwa od wypełnienia warunku [1]). Ponieważ prawo nie stanowi co do przemiotów warunku, żadnego ograniczenia, przeto takowe mogą się zarówno dotyczeć stosunków osobistych jak i majątkowych osoby, która warunkowo ma być poślubioną, np. jéj pochodzenia, posagu itp. Zezwolenie opierające się na warunku przeciwnym istocie małżeństwa, jest nieważne. Warunki zaś do wypełnienia niepodobne lub nieobyczajne, atoli nie sprzeciwiające się istocie małżeństwa, uważają się za niebyłe [2]) Jeżeli zezwolenie na zawarcie ślubów małżeńskich, zawisło od wypadku obecnego lub przeszłego, małżeństwo jest ważnem lub nieważnem, w miarę dopełnienia lub niedopełnienia warunku. Jeżeli zaś takowe zależnem uczyniono od wydarzenia lub niewydarzenia się wypadku przyszłego, wówczas małżeństwo aż do wypełnienia warunku odroczonem zostaje [3]). Warunki przy oświadczeniu zezwolenia nie orzeczone wyraźnie, uważają się za nieistniejące [4]). Kto spełnia małżeństwo przed uskutecznieniem warunku, zrzeka się warunku [5]). Warunkowe zezwolenie tylko za dozwoleniem biskupa przypuszczonem być może. I *O zakazach małżeństwa.*

Zakazy małżeństwa są, jakeśmy już o tem wyżéj nadmienili, te rozporządzenia dotyczące się zawierania małżeństwa, władzy kościelnéj lub świeckiéj, których przekroczenie nie pociąga wprawdzie za sobą nieważności małżeństwa, atoli takowe niedozwolonem czyni. W skutek téj dwojakiéj władzy stanowiącéj zakazy, są takowe albo kościelne, albo cywilne, albo zarówno przez władzę kościelną jak i cywilną ustanowione, a przeto obydwom tym władzom wspólne.

Według ustawy kościelnéj, powodują zakaz małżeństwa: 1. Zaręczyny. 2. Zwyczajne śluby. 3. Apostazya i herezya. 4. Szczegółowy zakaz kościoła. 5. Brak przygotowania religijnego. — Powodem zakazów cywilnych jest 6. Niedojrzałość płciowa. 7. Stan wojskowy. 8. Brak zezwolenia władzy publicznéj. 9. Skazanie na śmierć lub ciężkie więzienie. 10. Cudzołoztwo. 11. Brak zatwierdzenia pełnomocnictwa przez Rządy krajowe. 12. Ciężarność przedślubna. 13. Małoletność. Nakoniec zakazy wspólne władz obydwóch, są następujące: 14. Czas uświęcony. 15. Zaręczyny. 16. Niezłożenie dokumentów przedślubnych. 17. Brak nauki religii.

Wyliczywszy dla łatwiejszego przeglądu, zakazy małżeństwa tak poszczególne kościoła i władzy świeckiéj, jako też i wspólne tym obydwom władzom, przystępujemy do przytoczenia przepisów odnoszących się do każdego z tychże zakazów:

1) *Zaręczyny.* Nie wolno jest zawierać osobie zaręczonéj z trzecią osobą ślubów małżeńskich, dokąd i o ile moc obowiązująca zaręczyn nie ustała [6]).

2) *Zwyczajne śluby.* Również nie wolno zawierać ślubów małżeńskich tym, którzy złożyli zwyczajne śluby posłuszeństwa, ubóstwa i czystości w spółeczności zakonnéj, lub ślubowali w sposób nieuroczysty, wstąpienie do zakonu, przyjęcie wyższych poświęceń, albo dozgonną czystość lub bezenność [7]).

3) *Apostazya i herezya.* Już wyżéj nadmieniliśmy, iż małżeństwo między katolikiem i apostatą, to jest ochrzconym, któren się wyrzekł wiary chrześciańskiéj, zawarte, jest wprawdzie ważnem, atoli nie dozwolonem. Również zakazuje kościół katolikom wchodzić w śluby małżeńskie z chrześcianinem niekatolikiem [8]). Dawniéj żądano od niekatolika zawierającego małżeństwo z osobą katolicką, zobowiązania się pisemnego, iż nie będzie usiłował skłonić swą żonę do opuszczenia wiary katolickiéj, tudzież iż wychowa w téj wierze wszystkie dzieci z nią spłodzone, atoli od obydwóch tych obowiązków uwolniono z czasem niekatolików [9]) z tem jedynie zastrzeżeniem, iż w wypadku niezłożenia ostatniego z nadmienionych pisemnych zobowiązań, dozwalał wprawdzie kościół księdzu katolickiemu być przytomnym zaślubinom, nie upoważnił go atoli do udzielenia takowym kapłańskiego błogosławieństwa. Według nowego prawa, byłoby małżeństwo niekatolika z katoliczką bez uprzedniéj dyspensy, nieważnem, nawet pomimo złożenia powyższych zobowiązań pisemnych.

4. *Szczegółowy zakaz kościoła.* Biskupowi służy prawo wzbronić zawarcia małżeństwa, bez względu na wiek oblubieńców, jeżeli jest przyczyna domniemania, iż ich związkowi małżeńskiemu zagraża jaka przeszkoda, lub zachodzi obawa, iż takowy stanie się powodem wielkich sporów i zgorszenia, lub innych jakich nieszczęść. Dopóki biskup zakazu nie zniesie, małżeństwo jest niedozwolonem [10]).

5) *Brak przygotowania religijnego.* Ustawa kościelna wymaga, ażeby oblubieńcy przed zaślubinami odbyli spowiedź, przyjęli Komunię św. i nie mieszkali razem w jednym domu, dokąd ich kapłan nie pobłogosławi. Nakazuje prócz tego taż ustawa, ażeby wiernie zachowywano urządzenia i chwalebne zwyczaje każdéj parafii we wszystkiem, co się tylko przyczynić może do zawarcia ślubów małżeńskich w bojaźni bożéj i z przyzwoitością chrześciańską [11]). Niedopełnienie wszystkich tych przepisów kościoła, aczkolwiek od dawna istniejących, nie czyniło ani według ustawy cywilnéj powszechnéj, ani według kodeksu francuskiego, zawarcie małżeństwa niedozwolonem, owszem ten ostatni nie wymaga nawet przytomności plebana przy zaślubinach [12]).

Korespondencya Czasu.

Z Mogiły 9 lutego.

(N. 3) Ile razy pomiędzy naszemi instytucyami wydarzy się jakieś widoczniejsze chromanie, zawsze jako przyczynę mogącą wszystko usprawiedliwić przytaczamy ową niedostateczność środków moralnych i materyalnych. Jeżeli trudno zaprzeczyć, żeby w tem nie było połowy prawdy, tak drugiéj połowy musielibyśmy chyba szukać w jakiejś fatalności, przez którą nam, mówiąc poprostu, zbywa zawsze funduszów i energii do przeprowadzenia pożytecznych zamiarów. Ta fatalność zdaje się leżeć musi w nas samych, ale żeby ją wykryć i żeby jéj radzić musiemy wrócić się myślą aż do początku kiedy ona nad nami zawisła.

Były kiedyś czasy błogiéj prostoty, kiedy można było czekać w uśpieniu ducha z założonemi rękami pomocy rządów i opieki nad wszystkiem co człowiekowi do powszedniego chleba potrzebne; dziś przez długi przeciąg czasu rzeczy o tyle się zmieniły, że w miarę wzrastających ze wszech stron namiętności rządy będąc dosyć zajęte czuwaniem nad stanem politycznym na zewnątrz i na wewnątrz, bardzo naturalnie uznały za rzecz stosowną całemi siłami starać się o cywilizacyą i oświatę, to jest o to ażeby ludy własnemi siłami tylko pod opieką i wsparciem z góry nauczyły się myśleć o tém, ażeby same o to starać się mogły co

[1]) §. 51 U. k. [2]) §. 53 U. k. [3]) §. 52 U. k. [4]) §. 55 U. k. [5]) §. 54 U. k. [6]) §. 57 U. k. [7]) §. 58 U. k. [8]) §. 66 U. k. [9]) §. Dt. nadzw. z dn. 29 maja 1817 i 27 kwietnia 1843. [10]) §. 67 U. k. [11]) §. 75 U. k. [12]) Art. 75 K. f.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Korespondencya gospodarcza.

Z pod Jarosławia 5 lutego.

Jedną z głównych dźwigni olbrzymiego postępu cywilizacyi wieku dziewietnastego jest niezaprzeczenie sumienna krytyka wszystkiego, co tylko na jaw występuje jako czyn, dokonany pracą ludzką.

Utwory literackie, dzieła artystyczne, wynalzki techniczne puszczone w świat, czy to z ubogiéj alkowy, ukrytéj w poddaszu, czy z pysznych salonów marnotrawnych władzców wybrednej literatury zachodniéj, czy z olbrzymich gmachów technicznych zakładów, gdzie śmiały przemysł swemi utworami ludzkość zdumiewa, wszystko wytrzymać musi krytykę, i jéj pozyskać uznanie, inaczéj ginie nazajutrz pod falami nowych utworów, nowych dzieł, nowych wynalazków.

Krytyka jest to ogień probierczy górnika, z którego złocistym strumieniem wypływa metal oczyszczony, jest to szorstki pył dyamentu, który brylanty tworzy, jest to chropowaty pilnik, który nadaje hartu i poloru stali.

Naród, który niezna krytyki, lub się żżyma na jéj surowość spartańską, jest albo narodem niedojrzałym, albo zgrzybiałym starością. — Człowiek przeciwny krytyce, albo niepojmuje jéj dążności, albo jest próżnym samolubem.

Niech cię to niedziwi szanowny redaktorze, że dzisiejszą korespondencyą rozpoczynam tak ciężkiemi myślami, — podjąłem się bowiem ciężkiéj pracy krytyka, dwóch programów, ogłoszonych w numerach 15 i 21 *Czasu* przez komitety galicyjskiego i krakowskiego Towarzystwa gospodarskiego. — Praca ta może być zapoznaną, może być od wielu źle przyj.tą, nigdy jednak nie będzie bez pożytku dla ogółu, a co już dostateczną jest dla mnie ponętą, abym prywatne względy poświęcił publicznym.

Przed przystąpieniem do właściwego rozbioru pytań rzeczonych programatów, czuje się obowiązanym okazać te charakterystyczne cechy, któremi się obydwa towarzystwa krakowskie i galicyjskie znamionują i odróżniają od siebie.

Niemal wszystkie prace towarzystwa gospodarczo-krakowskiego, skierowane są ku rozwiązaniu zadań ekonomii narodowéj, zadań będących na czasie, a oddziaływających zbawiennie, na całe okresy zatrudnień gospodarskich, lub przedsiębiorstw technicznych, połączonych ściśle z rolnictwem.

Towarzystwo gospodarczo-galicyjskie, ogranicza się na rozbiorze kwestyi szczegółowych, odszczepionych w homeopatycznym ułomku z pojedynczych oddziałów nauki rolnictwa, lub leśnictwa, dopuszczając kiedyś niekiedyś do rozbioru podrzędne kwestye technicne. — Kwestye te mają zazwyczaj interes miejscowy, zastósowany tylko do pewnych ograniczonych okoliczności, nieoddziaływają na ogół, i nieczynią zadość dzisiejszym wymaganiom rolnictwa, techniki i ekonomii narodowéj.

Być może, że obydwa te towarzystwa zapatrujące się z tak odmiennego stanowiska na powołanie swoje, i pracujące w zupełnie przeciwnym kierunku, uzupełniają całość wymagań, wskazanych tegoczesnemi potrzebami kraju. — Lecz i to pewna, że każde z tych towarzystw obowiązane odpowiadać w całości swemu powołaniu; niemniéj i to pewna, że po pracach towarzystwa krakowskiego, w których nawet szczegółowe kwestye, jak np. o nawozach lub młocarniach — nabierają cechy nowego poglądu na ich zestawienie — i pożyteczne obrobienie, spodziewać się można pomyślnéj przyszłości, i że tylko na podstawie usiłowań towarzystwa krakowskiego, wspieranych ogólnym udziałem narodu, możemy stanąć silnie, i nieupaść pod naciskiem produkcyi zachodniéj Europy.

Przeciwnie, kwestye szczegółowe, choćby najuczeniéj rozbierane, zostaną jako pojedyncze paragrafy dzieł rolniczych bez odgłosu, bez praktycznego pożytku w ekonomii narodowéj. Odpowiedź na te scholastyczne zadania znaleść można w każdym z dzieł rolniczych, a mamy ich tak wiele i tak dokładne. Thaer, Schwaerz, Humphry Davy, Oczapowski, Papst, Hlubek, Chłapowski, Liebig, Schleiden, Stoeckhardt, Stephens, jest to piękny szereg godnych reprezentantów nauki rolniczéj, a dzieła ich są nieprzebranym skarbem dla gospodarzy wiejskich.

Myśli te objawiane w poufnych pogadankach, natrafiały na zarzuty, że kwestye ekonomii narodowéj, wywołać mogą namiętne rozprawy i dać powód do zboczeń na pole polityki, przez co mogłoby towarzystwo narazić na niepewność przyszłość swoją.

Takim argumentom musiałem ustąpić, musiałem często cofnąć wnioski podane do komitetu, chociaż nigdy nieprzyznawałem im prawdy — chociaż nigdy niedopuszczałem, aby który z światłych członków towarzystwa nieumiał rozróżnić celów ekonomii narodowej, od celów polityki, aby prezes towarzystwa kierujący rozprawami mógł zezwolić na zboczenie z drogi wytkniętéj powołaniem i paragrafami towarzystwa rolniczo-przemysłowego.

Śledząc dalej czynności i postanowienia towarzystwa gospodarczo-krakowskiego, niemoże ujść uwagi ta wielka harmonia wstosunkach komitetu do ogółu członków towarzystwa.

Komitet krakowskiego towarzystwa gospodarskiego nieopuszcza żadnéj sposobności, którą może jasno i otwarcie z całą szlachetnością zaparcia się własnéj miłości, określić swój stosunek do towarzystwa; nieopuszcza żadnéj sposobności, którąby mógł wybadać opinię publiczną i wolę ogólnych zgromadzeń, a zarazem udowodnić, że pragnie być wiernym reprezentantam téj opinii i wykonawcą woli obywatelskiej, i że nawet pozorów unika, aby niestracił zaufania i niepopadł w posądzenie, że wolę swoją narzuca towarzystwu, że w kwestyach ważniejszych, przynosząc je gotowe lub wcale dokonane, zmusza moralnie do uznania takowych.

Jak dalece Komitet krakowski unika preopinacyi zdań członków towarzystwa, jest nowym dowodem postanowienie wyszłe za propozycyą członków Komitetu, według którego na każdém ogólném zgromadzeniu, głosem większości obierają się pytania do rozbioru na następne posiedzenie.

Korzyści wynikające z téj uchwały są widoczne.

ma stanowić ich dobro i zaspokojenie ich własnych potrzeb, i ta okoliczność jest niejako początkiem wszystkich stowarzyszeń i instytucyj prywatnych, popieranie i zaspokojenie interesu publicznego na celu mających.

Jeżeli zwrócimy oczy na Anglią jako przodkującą na téj drodze, ujrzymy że tam rolnictwo, przemysł, handel i wszystko co stanowi bogactwo i pomyślność narodu, rozwija się i kwitnie za współdziałaniem szczegółowych stowarzyszeń; że te stowarzyszenia są niejako źródłem dobra publicznego, z którego obfity zdrój pożytku spływa na pojedyncze cząstki narodu; dla tego tam takie instytucye szanowane jako własność narodowa przeprowadzają olbrzymie sprawy, które nam nieledwie cudami się być zdają, bo na skinienie w imieniu potrzeby publicznéj sypią się dla nich miliony — prawda, że gdzie kraj tak bogaty, tam łatwiéj o miliony, ale pozwolę sobie i na to zwrócić uwagę, że właśnie dla tego kraj bogaty, bo jego mieszkańcy umieli się wspólnemi siłami o to postarać, bo wreszcie jeżeli gdzie to w Anglii ludzie są także ludźmi jak wszędzie i daleko może więcéj od nas rachunkowymi, tam pewno nie tylko miliona, ale szylinga naprózno nikt nie wyrzuci.

My najmłodsze dzieci cywilizacyi przechowujemy jeszcze w swoich zwyczajach wpływy dawniejszych czasów opieki patryarchalnéj, jeżeli umiemy chodzić każdy około własnego dobra, ale za to nie wiele więcéj widzimy jak to co leży w granicach pojedynczéj własności; wolimy mniejsze korzyści dla samych siebie, niżeli żebyśmy zdobywając dobro dla ogółu, sami jako cząstki tegoż ogółu, z niego dopiero czerpać mieli, daleko więcéj pożytku.

Z małemi bardzo wyjątkami tych, co przypatrzywszy się pomyślności u obcych, pojęli na czem ona zależy i przez przywiązanie do rodzinnego kraju gotowi ponieść wszelkie ofiary, aby się u nas do niéj przyczynić; my zwyczajni ludzie łączemy się w stowarzyszenia bardziéj z chęci naśladownictwa, ale powołanie nasze i udział nasz uważamy każdy ze stanowiska względnéj osobistości, jako rzecz podrzędną dodatkową i nieobowiązującą, dla tego sami takie instytucye uważając za dobro nie należące do nikogo, zdaje nam się być rzeczą zupełnie niewinną, jeżeli z ujmą tego dobra może ktoś przeprowadzać własne uprzedzenia albo cudze widoki; choć czujemy niekiedy sami niestosowności innych; nie chcemy im oponować, bo w przekonaniu, że nikt prywatny na tem nieucierpi, nie chcąc się jedni drugim narażać, wzajemnie sobie ulegamy, nie troszcząc się wcale o rzecz publiczną, bo według naszego sposobu widzenia, ta rzecz publiczna niczyją nie jest wyłączną własnością i nikt w jéj imieniu ani w imieniu instytucyi nie ma obowiązku ani się innym sprzeciwiać ani się o nią upomnieć. Pod wpływem takich wyobrażeń i takiego traktowania przedmiotu przez same stowarzyszenia zasadzające całą swoją działalność (jak ktoś niedawno powiedział *Czas* N. 11) na petycyach podawanych do Rządu, rzeczą jest bardzo naturalną, że nasze instytucye wegetują wprawdzie, ale bez żadnego prawie pożytku, i dziwić się nie można, że muszą sobie zdobywać adherentów, którzy małe coroczne obowiązkowe składki uważając jako rodzaj konwencyonalnego wydatku, jako stracone pieniądze, starają się ten wydatek odwłóczyć albo go zupełnie uniknąć. Jeżeli ludzie wszędzie się rządzą instynktem własnego interesu, jeżeli w Anglii każdy z chęcią śpieszy z zasiłkiem instytucyi, to ma przekonanie, że jéj działalność mająca na głównym celu interes publiczny, broni go od wszelkiéj prywaty i rozprowadza pomyślność po szczegółach narodu.

I u nas chociaż w ubogim kraju mieliśmy świeże przekonanie, że tam gdzie chodziło o udowodnione korzyści dla prowincyi i jéj szczegółowych mieszkańców, tam w krótkim bardzo czasie miliony spłynęły do jednéj kasy — i Towarzystwo gospodarskie galicyjskie na zakład szkoły rolniczéj dla tego, że tak gwałtownie krajowi potrzebnéj znalazło także z rąk prywatnych znakomite fundusze, które bezwątpienia daleko hojniéj pomnażać się jeszcze będą w miarę tego, jeżeli już wyłożone odpowiedzą swemu celowi. Niech więc dyrekcye czy komitety działające naszych instytucyj wpoją w siebie to przekonanie, że na nich ciążą wielkie obowiązki dla kraju, że ich zaszczytnem powołaniem jest popieranie interesu z korzyścią dla prowincyi, niech uważają właściwe sobie instytucye jako szacowną własność krajową, którą pielęgnować i strzedz od wszelkiéj ujmy, jakby to zrobili ze swoją pojedynczą własnością, jest świętym ich obowiązkiem włożonym na nich przez zaufanie współobywateli, a wyrobiwszy w sobie zamiłowanie dobra publicznego i energią w popieraniu go, kiedy sama z siebie ustąpi strona moralna połowa téj fatalności, o któréj wyżéj wspomniałem, druga połowa to jest współudział i środki materyalne spłyną do ich przybytków tak obfitym zdrojem jakim z nich rozlewać się będą owoce pracy i gorliwości około sprawy publicznéj.

Nie mam tu na widoku szczegółów, powiedziałem w poprzedniéj korespondencyi co jest obowiązkiem pojedyńczego korespondenta, napisałem, że mojem godłem jest dobro i interes publiczny przedewszystkiem, dzisiaj niechaj mi będzie wolno powiedzieć, czego mam prawo w tym duchu domagać się od innych, pozwoliłem sobie wyświecić okoliczność, która z nami wcisnęła się jeszcze po za progi cywilizacyi jedynie dla tego, abyśmy poznawszy bliżéj tę słabą stronę, w miłości dla kraju i w dążeniach do pomyślności ogólnéj mogli ją tém łatwiéj pokonać.

Z nad dolnéj Elby 9 lutego.

Donoszą mi z Kopenhagi, że broszura barona Blixen-Fineke pod tytułem: „Praktyczny skandynawizm“ uważaną jest za wcale niepraktyczny dowcip szwagra księcia duńskiego; tem bardziéj, że ruch między stronnikami, a co więcéj, wzajemne stosunki między osobami otaczającemi blisko króla Fryderyka VII, to jest hrabiną Danner, szambelanem Berling a księciem szwedzkim od niejakiego czasu osłabły i nie słychać o popieraniu dążności skadynawskich w sferach wyższych. Zdaje mi się, że wam pisałem, iż rząd duński nie myśli bynajmniéj przyjąć prawa tyczącego się odkupu dzierżaw przymuszających dziedzica do zgodzenia się na odkup, skoro tego dzierżawca zechce. Otóż telegraficzna depesza donosi, że Landsthing (Izba wyższa) odrzuciła ten projekt, dając rządowi votum zaufania. Zapewnia mnie nadto w téj chwili odebrany list z Kopenhagi, że prócz tego król veto swoje niechybnie położy, skoro by mu to prawo przedłożono do sankcyi. — Zapewniają mnie również, że zwolna gotuje się wszystko do abdykacyi króla Fryderyka VII, o któréj mówiłem. Konferencye czyli raczéj obliczenia stosunkowych summ dla wykupienia opłat na Sundzie, potrwają jeszcze ze dwa miesiące, zanim do stanowczéj przyjdzie ugody między tylu państwami.

Wczoraj cieszył się Hamburg szczególnym dniem, bo od rana do wieczora bez przerwy świeciło słońce. Ze spostrzeżeń meteorologicznych pokazuje się, że od lutego przeszłego roku do bieżącego lutego, był to 23ci dzień pogodny, w którym bez przerwy słońce jaśniało. Zdaje się że i dzisiejszy dzień takim będzie. Karnawał czyli raczéj tutaj czas przed wielkanocny szału chyli się ku końcowi. Nie tak z zimą która choć późno daje nam się we znaki. Teatra nasze dobre robią interesa. Na większym grają obecnie sztuki dla dzieci. Trupa barona Kleisheim przybyła tu przed kilku tygodniami złożona z aktorów w wieku dziecinnym, a pomnożona dziećmi z miasta tutejszego wyprowadza czasem kilkadziesiąt tych drobnych artystów na scenę. Zresztą nic uwagi szczególnéj godnego niema.

Paryż 7 lutego.

Onegdajszy bal w Tuilleriach nie przedstawił nic takiego, coby było godnem uwagi. Wnętrze Francyi jest spokojne, ale agituje je polityka i religia; w departamentach zaś pirenejskich agituje je bieda. Cesarz zawsze czujny, powołał ministra Fould do departamentów pirenejskich dla uorganizowania warsztatów roboczych. Agitacya polityczna nie tyczy się tyle elekcyj, którémi opinia coraz mniéj się zajmuje, ile skojarzeniem rojalistowskiem. List, który familia orleańska posłała przez barona de Jarnac do hr. de Chambord, list cyrkulujący po Francyi w kopiach mniéj więcéj autentycznych, pokazuje, że skojarzenie było dokonane na drodze familijnéj a nie politycznéj, i że hr. de Chambord nie chciał wejść w żadne negocyacye, w przedmiocie skojarzenia politycznego. Fuzyoniści dobréj wiary są zasmuceni, a liberalni orleaniści uradowani. *Univers* pociesza fuzyonistów twierdząc, że skojarzenie było niepotrzebne i że hr. de Chambord nicby na niem nie zyskał. Francya stoi w dawnym rozdziale pod względem partyi, z tą tylko różnicą, że umiarkowani republikanie kojarzą się z liberalnymi orleanistami. Agitacya religijna jest może ważniejszą niż polityczna. Cesarz mianował 5iu biskupów prawie gallikańskich. Błagały o to rząd *Débaty, Siècle, Presse* itd., prowadzące nieustanną wojnę z *Univerem*. Ludwik Veuillot stracił cierpliwość i wystąpił z opozycyą przeciw rządowi. Zawołał, że tolerancya, jaką pokazuje dla *Débatów, Siècla* itd., jest *la soupape du régime. Assemblée nationale* i *Union* zgodziły się na jego zdanie. Ale kiedy toczyła się wojna między ultramontanizmem a gallikanizmem, pokazał głowę unitoryzm, przyjęty za środek agitacyi przez partye republikanckie. Doktrynę unitarną zaczął wykładać nowy przegląd, założony pod tytułem: *le Disciple de Jesus Christ*, którego naczelnym redaktorem jest p. Martin-Paschaud. Agitacya religijna i pokazanie się unitaryzmu, jest na rękę dla rządu. Nic jednak nie wypłynie ważnego z téj agitacyi, bo Francuzi nie mają zwyczaju trudnić się religią, a rząd może kiedy zechce przegląd unitarski zakazać.

Proces 25 spiskowych socyalistowskich zakończył się skazaniem na różne kary jedynastu.

Onegdaj akademia przyjęła do swego grona p. Biot, 80-letniego matematyka, w miejsce p. Lacretelle, 90-letniego literata. Guizot przyjął nowego członka. Mowy powiedziane przez obydwóch były godne akademii, bo sławiły zgodę umiejętności z literaturą i wzniosłość bezinteresownego poświęcenia się dla nauki. Guizot pokazał się w swéj mowie liberalnym, ale oddał sprawiedliwość Napoleonowi I. P. Sainte Beuve, pisarz *Monitora*, wyrzucił mu tylko, że nie oddał sprawiedliwości Napoleonowi III. Guizot pokazał się także religijnym, wołając z św. Mateuszem: „Szukajcie naprzód królestwa bożego i sprawiedliwości, a wszystko inne dane wam będzie.“ Wyrazy te były obrócone do moralnego stanu Francyi, do jéj obyczajów, tego głównego warunku wolności. Guizot wyraził się jak Anglik, ale wątpię aby go kto zrozumiał.

Rząd znużony ciągłemi reklamacyami, dał naukę komu należy, zapowiadając, że nie będzie tego roku wystawy rolniczéj, którą 1 czerwca otworzyć zamierzał. Stracą na tem spekulanci rolniczy, ale zyska rząd, bo oszczędzi z milion. Oszczędność jest dziś *à l'ordre du jour*.

Czytuję w *Czasie* o włóczęgostwie, żebractwie i środkach przeciw téj pladze krajowéj. Nie mogę się wdawać w stosunki miejscowe, ale rozumiem, że będę mógł przedmiot wyjaśnić, napomykając o tem co zrobiono w tym względzie we Francyi. Prawa francuzkie są surowe na włóczęgów i żebraków. Art. 270 kodeksu karnego stanowi, że włóczęgą (*vagabond*) jest każdy nie mający zamieszkania, sposobu do życia i zatrudnienia. Art. 269 uważa włóczęgostwo za przewinienie (*délit*) i karze je od 3 do 6 miesięcy więzienia, a nadto poddaniem pod dozór policyi przez lat 5 do 10. Włóczęgi małoletnie nie są karane więzieniem, lecz dozorem policyi do 20 lat wieku. Cudzoziemcy są wydalani z kraju. Gminy mogą wydobywać z więzień swoich, dając za nich zaręczenie. Prawa francuzkie uważają także żebractwo za przewinienie (delit). Tam gdzie jest zakład żebraczy, żebrak jest karany 3 do 6 miesiącami więzienia, a potem posłany do zakładu żebraczego (art. 274). Tam gdzie nie ma zakładu, żebrak, kiedy zdrów karany jest od 1 do 3 miesięcy więzienia, a każdy żebrak po za parafią 6 miesięcami do 2 lat. Powyższe prawa są ściśle wykonywane we Francyi przez żandarmów, wójtów i burmistrzów. Dzięki dobremu wykonaniu praw, próżniactwo zostało wzięte w silne kluby i cała ludność francuzka pracuje. We Francyi każdy prawie departament ma zakład żebraczy. Żebracy nie długo w nim zostają, bo są pozbawieni wolności i strawa ich jest lichą. Francya pokazuje się wspaniałą tylko dla chorych i dla starców. Szpitale są w każdem choćby najmniejszem miasteczku i utrzymywane są funduszami publicznemi i prywatnemi. Zakłady dla starców są w każdym departamencie. Dobroczyńcy dają fundusze na utrzymanie pewnéj liczby łóżek dla chorych lub starców i z takich składek powstają wielkie zakłady. Ludność francuzka trzymaną jest także w klubach za pomocą tak zwanych książeczek (*librets*). Każdy robotnik, każdy służący musi mieć książeczkę i książeczka służy mu w potrzebie za paszport. Majstrowie i panowie wpisują weń dzień wejścia do roboty lub do służby i dzień wyjścia, nie wdając się w świadectwo dobrego lub złego postępowania. Złych świadectw nie wolno wpisywać w książeczki. W nagłych okolicznościach rząd wspomaga ludność zdrową a biedną przez pracę publiczną, czyli warsztaty robocze.

J. C. K. Ap. Mość najwyższém postanowieniem z Medyolanu 25go stycznia, raczył Wiktora kaw. Cefarowicza (Zepharovich) geologa pomocniczego przy c. k. zakładzie geologicznym państwa, zamianować zwyczajnym profesorem mineralogii przy uniwersytecie jagiellońskim w Krakowie.

C. k. Minister spraw duchownych i oświecenia na przedstawienie konsystorza biskupiego w Tarnowie, zamianował zastępcę nauczyciela religii przy gimnazyum w Tarnowie księdza Józefa Then, rzeczywistym nauczycielem religii przy tamecznem gimnazyum.

Lwów. Postanowieniem sądu wyższego krajowego we Lwowie, następujący adwokaci naznaczeni są na rok 1857 obrońcami w sprawach karnych w jurysdykcyi tegoż sądu wyższego:

Przy sądzie krajowym lwowskim: Adwokaci i doktorowie praw: Michał Baczyński, Józef Bartmański, Emanuel Blumenfeld, Jan Czajkowski, Józef Duniecki, Andrzéj Fangor, Michał Gnoiński, Kornel Hofman, Jan Jabłonowski, Maurycy Kabath, Ludwik Komarnicki, Leon Kolischer, Maksymilian Landesberger, Franciszek Leszczyński, Jan Madurowicz, Maurycy Mahl, Józef Malinowski, Karol Malisch, Oswald Menkes, Rudolf Onyszkiewicz, Grzegorz Piszklewicz, Józef Piwocki, Teodor Polański, Michał Raciborski, Tomasz Rajski, Zygmunt Rodakowski, Feliks Smiałowski, Franciszek Smołka, Tadeusz Starzewski, Marcel Tarnawiecki, Michał Tustanowski, Jan Witwicki, Antoni Zminkowski i adwokat Antoni Dąbczański.

Przy sądzie krajowym czerniowickim: Zastępcy prawni: Kajetan Kamil, Jan Gnoiński, Antoni Kochanowski i Jan Prunkuł, tudzież adwokaci i doktorowie praw: Józef Fechner i Józef Wohlfeld, nakoniec kandydat urzędu sądowego Dr. Ludwik Rüdiger.

Przy sądzie obwodowym stanisławowskim: Adwokaci i doktorowie praw: Abraham Bardasch, Aleksander Dwernicki, Tytus Gregorowicz, Wojciech Prybyłowski i Paweł Skwarczyński.

Przy sądzie obwodowym tarnopolskim: Adwokaci i doktorowie praw: Józef Blumenfeld, Antoni Delinowski, Aleksander Frühling, Karol Kolischer, Leon Koźmiński, Feliks Reizner i Leon Wszelaczyński.

Przy sądzie obwodowym przemyskim. Adwokaci i doktorowie praw: Aleksander Dworski, Michał Kozłowski, Maryan Madejski, Karol Reger, Józef Sermak, Waleryan Waygart i Jan Zezulka.

Przy sądzie obwodowym samborskim: Adwokaci i doktorowie praw: Juliusz Czaderski, Marcel Madejski, Teodor Szemelowski i Leon Witz.

Przy sądzie obwodowym złoczowskim: Adwokaci i doktorowie praw: Abdon Mijakowski, Ludwik Płotnicki, Adolf Rechen, Józef Skałkowski, Maryan Werteresiewicz i Józef Wesołowski.

Przy sądzie powiatowym w Brodach; Adwokaci: Dr. Joachim Landau i Jerzy Kukucz.

Przy sądzie powiatowym w Jarosławiu: Adwokat Dr. Jakób Dubs.

Wiedeń 11go lutego. *Korespondencya Austryacka* zamieszcza list z Medyolanu z d. 6 bm. w którym mówi, że od chwili pobytu N. Państwa w tem mieście, nie upłynął dzień jeden, któryby nie dał

Pół roku jest dostatecznym czasem do wypracowania rozpraw, do czynienia doświadczeń porównawczych, do wyrachowania rezultatów korzystnych lub ujemnych. Pytania te w ten sposób przez kilku członków wszechstronnie obrobione, popierane silnemi motywami sprawozdawców na ogólnych zgromadzeniach, zbogacone licznemi postrzeżeniami słuchaczów, nabierają wykończenia i stają się dojrzałym owocem, wydającym plon użyteczny i obfity na ojczystéj roli.

Nigdy nieprzyniosą tych korzyści pytania ułożone w komitecie, którego członkowie mieszkając stale w mieście, przy całéj erudycyi przy całéj znajomości kraju, nie mogą czuć potrzeb czasowych rolnictwa, rosnących jak grzyby przy nowych stosunkach społeczeńskich, przy gwałtownym prądzie postępu we wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego, a z których każda przy tak wielkiej rozmaitości klimatu, położenia i jakości gleby kraju naszego, wielorakiego i odmiennego zastosowania wymaga.

Do tego otrzymują członkowie towarzystwa zwykle na 14 dni przed posiedzeniem ogólném przeznaczone do rozbioru pytania. Czas ten jest za krótkim aby z rolniczych lub technicznych książek pozbierać daty do uczonéj rozprawy. O doświadczeniach, porównaniach, rezultatach nawet pomyśleć trudno, zwłaszcza jeżeli dla ich przeprowadzenia potrzeba pory letniej, a pytania rozesłane w styczniu.

Życzyćby należało aby Komitet galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego uwzględnił to tak ważne postanowienie komitetu krakowskiego.

Okazawszy w tym szczupłym ale wiernym zarysie, różnicę tendencyi obydwu naszych towarzystw rolniczych, przechodzę do rozbioru szczególnych pytań, przeznaczonych dla posiedzeń towarzystwa gospodarczo-krakowskiego na dzień 2 i następnych marca r. b. *)

(Dalszy ciąg nastąpi.)

* W razach, w których pytanie w całéj osnowie nieprzytaczam raczy czytelnik przeglądnąć takowe w Nr 21 *Czasu* z d. 27 stycznia r. b.

O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH
śp. Gwalberta Pawlikowskiego
znajdujących się we Lwowie.

III. Ryciny. (Ciąg dalszy.)

7. Wizerunki świętych Polaków i obrazów w różnych stronach Polski.

Pomijając 13 wizerunków błogosławionego Jana z Dukli, przechodzę do wizerunków ś. Jana Kantego profesora wszechnicy krakowskiej, † 24 grudnia 1472, których tu jest 28. Z tych wymieniam najprzód rzadką rycinę (fol. min.) Jak. Gran. z rys. Augusta Brauna, w Kolonii u Piotra Ouerradii 1606 wydaną. Swięty w całéj osobie klęczy przed pulpitem, na którym porozkładane książki; nad nim anioł trzyma wieniec różowy, podając mu wawrzynowy, nad pulpitem Matka najświętsza, a po drugiej stronie w górze herb akademii krakowskiej; nad tem wszystkiem słowa: Laurea doctrinae vivo datur, altera vitae; — Aurea conspicitur, quae modo sceptra tenet. Do koła 12 cudów ś. Jana z napisami łacińskiemi, a główny napis ryciny w dole: Beatus Joannes Cantius Polonus S. T. D. in Academia Cracovien. prof. et lector ab Anno 1472 Decembr. 24 miraculis claret.

Przytaczam następnie piękną rycinę (fol.) Franc. Aquil z rys. Piotra de Petris wyobrażającą go klęczącego przed ołtarzem, na którym Pan Jezus (Ecce homo). Nad świętym jeniusz trzyma koronę z róż, u nóg jego lilia i biret, obok pod koroną tarcza z herbem wszechnicy; napis łaciński. — Muszę jeszcze wspomnieć ładną rycinę (4) A. Campanelli z rys. S. Monosiliego wyobrażającą świętego w całej osobie, z wyciągnionemi rękoma, klęczącego; do koła aniołowie a napis łaciński, i w końcu piękną rycinkę (8) Hieronima Rossego z rys. Marka Boneflala w Rzymie 1753 wydaną. Swięty klęcząc przyciska do twarzy krucyfix, nad głową jego unoszący się anioł trzyma wieniec, drugi w dole podaje mu jakiś owoc i dyscyplinę; napis łaciński.

Z 7 wizerunków ś Jędrzeja Boboli jezuity zabitego 16 maja 1657 przytaczam piękną tylko i dość rzadką rycinę (4 maj.) Rossego w Rzymie wydaną, która go przedstawia po kolana, obok jeniusz trzymający coś nakształt czarki.

Z 5 zaś wizerunków ś. Jolanty siostry ś. Kunegundy, księżny wielko polski wymienię tylko piękną i rzadką rycinę (1/2 fol.) gdzie w owalu widzisz ją w ubraniu zakonnem, modlącą się przed Panem Jezusem; przed nią korona. Owal spoczywa na podstawie, na któréj napis: B. Jolenta Belae IV... filia A. D. (I)CCXXXV nata Boleslao Pio Duci Poloniae (I)CCLVI desponsata...ad... migravit A. D. (I)CCIIC.... celeberrima. Z lewéj strony téj podstawy tarcza herbowa, na któréj w górze orzeł, w dole rycerz zbrojny na koniu.

Z trzech wizerunków błog. Jozafata Kuncewicza biskupa połockiego, zabitego przez przeciwników unii bresko-litewskiéj w r. — wymieniam rycinkę (16.) M. Engelbrechta wyobrażającą go z siekierą w głowie a rękoma złożonemi, w owalu, który czteréj aniołowie trzymają i nader rzadki drzeworyt (16.) bez napisu wyobrażający go klęczącego z mieczem w głowę wbitym.

Wizerunków ś. Kazimierza królewicza polskiego, syna Kazimierza Jagiellończyka † — jest 24, a między nimi godne wspomnienia, najprzód piękna rycina (fol. min.) L. Zucchiego z rys. Stefana Torellego a posągu L. Matiollego, wyobrażającą go w posągowéj postawie, okrytego płaszczem królewskim, z czapką o kicie na głowie, ręką lewą naprzód wskazując, i rzadka rycina (4. min. obl.), na któréj widzisz królewicza w koronie i płaszczu klęczącego z krucyfixem w lewéj a lilią w prawéj ręce. W górze Imię Jezus w obłokach — obok prócz dwu biskupów klęczących, klęczy po prawéj stronie mężczyzna w pancerzu i koronie, trzymający w prawéj ręce tarczę z lwem, a w lewéj chorągiew z orłem; po lewéj klęczy inny rycerz, zdaje się ś. Floryan, a na przodzie wygląda do pół z wanny mężczyzna z brodą i złożonemi rękami. — Między 5 wizerunkami obrazu Matki boskiéj na Kazimierzu pod Krakowem wymieniam dość rzadką rycinę (fol. obl.) wyobrażającą téż Matkę boską na tarczy pod koroną, otoczonéj gałązkami palmowemi. Po rogach i dołem widoki kościołów, a do koła festony arabeskowe z kwiatów i owoców.

(D. c. n.)

dowodów szczodrobliwości i opieki cesarskiéj, nad moralną i materyalną pomyślnością Lombardyi i jéj stolicy. Korespondent zwraca szczególnie uwagę na ważność budowy portu w Como, na którą Naj. Pan znaczną przekazał sumę, gdyż jezioro tego imienia jest jedną z znajważniejszych dróg komunikacyjnych i handlowych między Lombardyą a Szwajcaryą i Tyrolem. Wsparcie udzielone przez Cesarza Imci na zbadanie i zapobieżenie pomorowi jedwabników, jest ważnem dla kraju, gdzie chów jedwabników stanowi znakomitą gałęź przemysłową. Najważniejszą ważność kładzie korespondent na dar cesarski dla teatrów w Medyolanie. Teatra bowiem we Włoszech nie są tak jak gdzie indziéj miejscem jedynie rozrywki lub świątynią sztuki, ale niezbędnym żywiołem towarzyskości i ogniskiem mnóstwa interesów społecznych. Medyolan prócz tego jest szkołą śpiewu dla całego świata, a bez wsparcia teatrów tamecznych, zginęłyby talenta pozbawione dzielnych nauczycieli. Chcąc powiększyć dochody tych teatrów, nie można było podwyższyć wstępu, gdyż teatr nie niezbędne dla mieszkańców miejsce schadzek, przestałby dla wielu mniéj dostatnich być przystępnym. Drożyzna także ogólna wymaga wyższych płac artystów. Z teatrem łączy się również obszerny nakład dzieł muzykalnych, który tameczny handel nót stawia wyżéj innych miast. Tak więc wsparcie tylko cesarskie mogło było utrzymać sławę teatrów medyolańskich i zapobiedz upadkowi sztuki, któréj one są siedliskiem. Taka jest treść listu w tym urzędowym organie.

Włochy.

Pierwszą dokładniejszą wiadomość o zamachu na życie arcybiskupa Matery daje dziennik genueński *Cattolico* w liście z Neapolu z dnia 27go stycznia: „Dnia 16go stycznia (zapewne 18go, gdyż dzień ten przypada na niedzielę) popołudniu, udał się Msgr. Rossini arcybiskup Acerenzy i Matery z pałacu arcybiskupiego do zakrystyi w kościele katedralnym, gdzie w każde święto zwykł był odbywać duchowne konferencye z księżmi. Towarzyszył mu wikary i ceremoniarz, a arcybiskup idąc do zakrystyi musiał był przechodzić około wielkiego ołtarza. Kiedy się właśnie znajdował przed jego stopniami, wypadł z za ołtarza morderca, który był księdzem i pchnął arcybiskupa sztyletem z tyłu, lecz mu tylko płaszczyk przedziurawił. Świętokradzki ten zamach odurzył na chwilę arcybiskupa, wikary uciekł, a ceremoniarz usiłował pochwycić mordercę za rękę, w któréj tenże trzymał sztylet i drugi raz się zamierzył. Doznawszy wszakże przeszkody wymierzył pistolet, który trzymał w lewéj ręce dotąd wolnéj, i dał ognia do arcybiskupa, w chwili, gdy ceremoniarz rzucił się między ofiarę i mordercę. Ceremoniarz padł zabity na miejscu, arcybiskup zaś uciekł z kościoła tą samą drogą, którędy był przyszedł. W połowie schodów swojego pałacu nie stało mu tchu i omal nie zemdlał ujrzawszy goniącego mordercę, który byłby niezawodnie dokonał swojego strasznego zamysłu, gdyby nie służący, który usłyszawszy wystrzał wybiegł właśnie i zbrodniarza przytrzymał. Podczas rewizyi odbytéj w mieszkaniu mordercy znaleziono kilka rękopismów jego przeciw kościołowi katolickiemu wymierzonych, tudzież wieloraką broń i amunicyę. Zeznania jego przy śledztwie nie miały żadnego związku i były od rzeczy; oświadczył on, że nie miał przeciw arcybiskupowi osobistéj nienawiści, ale że mu się śniło w nocy z 15go na 16ty, że go arcybiskup każe zabić; chciał więc go uprzedzić. Zeznania jego składają się z tych i tym podobnych niedorzeczności, arcybiskup zaś piśmiennie zeznał, że w ciągu 20stu miesięcy odkąd na arcybiskupstwie siedzi, trzy lub cztery tylko razy tego księdza widział, nigdy jednak nie miał powodu wymierzać nań jakowéj kary.“

List z 26go w *Cattolico* umieszczony, nadmienia, że arcybiskup w skutku tego strasznego zdarzenia tak mocno został przerażony, że się o jego życie lękają.

Gaz. de Lyon donosi o mordercy w liście z Neapolu, że tenże zowie się Salwator Angona (niektóre dzienniki zwią go Angonia), jest księdzem świeckim zamieszkałym w Matera, gdzie odpowiednią miał posadę. Zdaje się, iż przez czytanie niektórych pism racyonalistycznych nabił sobie głowę ideami o tyranii episkopatu i nieprawności władzy biskupiéj, tudzież o potrzebie reformy kościoła. Idee te tak dalece umysł jego opanowały, i wstrząsły nim, że go już raz wysłać musiano do kąpiel. Powróciwszy do Matera, żył tam spokojnie, aż dopiero zamordowanie arcybiskupa Siboura, napełniło go myślą, że i jemu wypada popełnić zbrodnię, aby dać episkopatowi naukę. Angona trzymany jest w więzieniu. W mieszkaniu jego znaleziono mnóstwo pisemek o hierarchii kościelnéj, a niektóre z nich wymierzone były przeciw dogmatom kościoła katolickiego.

Rosya.

Dzienniki rosyjskie i wiadomości prywatne z Petersburga przez nas odebrane, sięgają do 4go t. m. Według nich w świecie politycznym petersburgskim obiega wiadomość, iż Cesarz w ciągu bieżącego lub przyszłego miesiąca wyjedzie za granicę; mają już nawet czynić przygotowania do téj podróży. Niektórzy Nizzę i odwiedzenie tam cesarzowéj matki naznaczają za cel podróży Cesarskiéj. Świat petersburski nieco się ożywił balami wydawanemi to przez ministrów i posłów; z pierwszych najświetniejsze są bale dawane u księcia Aleksandra Gorczakowa, ministra spraw zagranicznych, z drugich u lorda Woodehouse posła angielskiego. Dom tego ostatniego posła jest urządzony z wielkim przepychem i bardzo gościnny; ostatni bal był tak świetny, iż zwrócił powszechną uwagę; w ogóle mniemają, iż poseł przez to postępowanie i gościnność chce wejść w bliższe stosunki z petersburgskim światem i uprzątnąć ze swéj drogi wiele trudności, którą mu ostatnia wojna i dzisiejsza niepopularność Anglików w Rosyi nagromadziły.

Z polityki zagranicznéj, najsilniéj sprawy azyatyckie a przedewszystkiém perska zajmują świat polityczny petersburski i dziennikarstwo. *Pszczoła Północna* przemawia za słusznością sprawy szacha perskiego, i utrzymuje, iż Persya cofnie z łatwością swoje wojska z Afganistanu i opuści Herat, jeśli tylko Anglicy przyrzekną, że powstrzymają burzliwych Afganów od napadów na granice perskie, oraz dadzą rękojmię, iż przyrzeczenie to wypełnić zdołają. W innym artykule *Pszczoła Północna* maluje według listów z Kijachty zamieszanie i bezrząd wewnątrz państwa chińskiego z powodu coraz bardziéj szerzącego się powstania; rząd chiński wezwał kilka południowych pokoleń mongolskich, aby ruszyły przeciwko powstańsów. Ważniejszemi jednak niźli artykuły dzienników rosyjskich są czynności samego rządu z powodu spraw azyatyckich. Wzmacnia on ciągle siły wojskowe tak lądowe jak morskie na granicy persko-zakaukaskiéj na morzu Kaspijskiém, i za jeziorem Aralskiém w Turanie, jak również na granicach Chin w okolicach jeziora Bajkalskiego, Kijachty, oraz nad Amurem. Po uorganizowaniu korpusu Irkutskiego, organizuje nowy korpus kozaków zabajkalskich a to z plemion mongolskich i kirgiskich mieszkających w tych stronach na granicach Chin.

PszczołaPółnocna mówiąc o dzisiejszém położeniu rzeczy w Turcyi, przyznaje zupełną przewagę wpływowi angielskimu. Otrzymanie przez towarzystwo angielskie przywileju na budowę kolei żelaznych w Turcyi tak europejskiéj jak azyatyckiéj, a najprzód drogi żelaznéj z nad Dunaju do Konstantynopola w jednę, a do wybrzeży morza egiejskiego w drugą stronę, powtóre drogi żelaznéj przez Syryą i Mezopotamią łączącéj morze Śródziemne z zatoką perską, — uważa *Pszczoła* za wielkie zwycięztwa odniesione nad Turcyą przez wpływ angielski, a które Anglii zapewnić mogą na długo przewagę w tym kraju.

—Ostatni zeszyt dziennika ministerstwa spraw zagranicznych, zawiera wyciąg ze sprawozdania ministeryalnego na r. 1855. Chociaż wiadomości zawarte w tém sprawozdaniu więcéj do historyi wojny wschodniéj należą, podajemy je jednak, gdyż mogą zajmować czytelników. W roku tym Rosya zwiększyła swoje wojska z powodu wypadków wojennych o 750,000 ludzi. Albowiem dwoma przedsiębranemi w ciągu tego roku poborami wzięto w rektuty i wcielono w szeregi armii reguralnéj 372,000 ludzi, a równocześnie uzbrojone, uorganizowano i uruchomiono drużyny opołczenia, wynoszące 366,000 ludzi; razem przeto stawiła Rosya w tym roku pod broń 738,000 świeżych żołnierzy. Prócz tego z powodu wydadków wojennych znaczna liczba ludzi użytą była do pracy w magazynach, do przewozu żywności i potrzeb wojennych, tak, iż ogólna liczba ludzi, których wojna w 1855 r. odciągła od rolnictwa i innych zatrudnień, wynosi do 1,500,000 ludzi, co jest prawie dziesiątą częścią ludności męskiéj między 18 a 50 latami. Ofiary w pieniądzach w przeciągu tego roku na wojnę złożone wynosiły 6,300,000 rs., z których 3 miliony na ubranie i uzbrojenie opołczenia.

Dalej znajdujemy w tém sprawozdaniu inne statystyczne wiadomości. Do więzień cywilnych przybyło w ciągu tego r. 300,000 osób i podobnąż liczbę z nich uwolniono. Przyczem minister przedstawia konieczność reformy w zarządzie policyjnym; a najprzód — mówi minister — winna sama policya starać się przeprowadzić w swem wnętrzu wiele rzeczy, których dotąd przeprowadzić nie mogła; przy ogromnéj liczbie urzędników policyjnych jest niepodobieństwem, aby złożona była z samych dobrych i stosownych indywiduów. Lecz to zmniejszenie urzędników policyjnych jest prawie dzisiaj niemożebne, gdyż obecnie tysiączne formy i nieskończone pisania we wszystkich jéj czynnościach panują z wielką często szkodą właściwych jéj interesów. (Słowa te w sprawozdaniu urzędowem ministra rosyjskiego są uderzające i ważne). Dopiero po reformie w biegu czynności policyjnych, może nastąpić zmniejszenie urzędników; a w ówczas rząd będzie mógł wybierać mniéj lecz lepszych wykonawców swej woli i zamiarów w téj gałęzi służby. — Moralność urzędników, która po przedsięwziętych śledztwach nie odpowiada zamiarowi i usiłowaniom rządu, może jedynie z podniesieniem się ogólnéj moralności narodu, wyższy stopień otrzymać, co przedewszystkiem jest pierwszym celem rządu.

W zakładach dobroczynnych rządowych znajdowało się w ciągu roku 1855, 255,700 osób. — Summy prywatne w kasach rządowych znajdujące się wynosiły d. 1 stycznia 1856 r. 110,000,000 rs. — Prócz wyznawców kościoła prawowiernego znajdowało się według obliczenia w tym roku uczynionego, w całem cesarstwie (wyłączając Królestwo Polskie): katotolików 2,770,000; protestantów 1,928,000, żydów 1,225,000, mahometan 2,380,000, budystów 194,000; razem 8,399000 nie należących do kościoła greckiego. Dodać tu musimy uwagę, iż w sprawozdaniu tem nie objęte jest Królestwo Polskie, które pod zarząd ministra spraw wewnętrznych nie należy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 lutego. Bal który Towarzystwo Dobroczynności pod przewodnictwem hrabiny Teresy z książąt Sułkowskich Wodzickiéj (zastępującéj Prezesową hrabinę Zofią z Branickich Potocką) i p. Hoszowskiego b. Senatora rzeczypospolitéj krakowskiéj, dawało wczoraj na korzyść ubogich w sali redutowéj udał się wybornie. Dobra muzyka wojskowa, oświetlenie rzęsiste, posadzka świeżo wywoskowana, wszystko dodawało ochoty do tańca, który też bardzo wesoło w późną noc się przeciągnął. Dodać także należy, że toalety dam odznaczały się smakiem i przyczyniły się niemało aby bal ten publiczny w rzędzie najświetniejszych postawić. Cieszymy się z tego tém więcéj, że świetność ma się w tym przypadku w stosunku prostym do dobroczynności.

— W przyszły wtorek tojest 17go danym będzie w salach przy teatrze bal subskrypcyjny na korzyść ubogich uczniów tutejszéj szkoły technicznéj. Gospodarze téj zabawy pp. professor Karol Mohr, budowniczy Stanisław Gołembiowski i fabrykant machin rolniczych Ludwik Zieleniewski zajmują się już onéj urządzeniem, a jak słyszeliśmy, czynią do tego wielkie przygotowania, aby bal ten uczynić jak najświetniejszym. Gdy wszakże świetność balu nie tyle zależy na zewnętrznych ozdobach ile na świetném gronie gości i ochocie do zabawy, przeto pomijamy tu to wszystko co nam o przygotowaniach opowiadano, o oświetleniu sali, o jéj ubraniu, o doborze orkiestry i jéj pomieszczeniu, o zaopatrzeniu biufetu, a liczymy głównie na ową prawdziwą ozdobę zabaw, na płeć piękną, która zawsze gotowa nieść pomoc potrzebnym, nie uchyli się i tym razem od obowiązku serca swego, zwłaszcza że spełnienie onego odpowiada i wewnętrznemu popędowi serca i tak miłemu popędowi tańca. Oby się oba należycie wywiązały!

— Śliczna a tak rzadko słyszana opera mozartowska „Flet czarnoksięski“ daną będzie w tutejszym teatrze niemieckim w sobotę 14go, na korzyść p. Waltzera. Zachęcamy do licznego zebrania się publiczności nie przez wzgląd na kompozytora który nie potrzebuje aby do chwały jego dorzucać kilka zużytych ogólników, ale przez wzgląd na beneficyanta, którego jedno przedstawienie stać się może prawdziwą zapomogą.

— D. 7 b. m. umarł w Bruksélli jeden z pierwszych dyplomatów europejskich hr. Feliks Merode. Naczelnik katolików i głowa politycznego stronnictwa, któremu Belgia zawdzięcza oderwanie się swoje od Holandyi, uważanym był on słusznie za twórcę królestwa belgijskiego, o którego koronę dla tego tylko się nie starał, by tém łatwiéj dla nowego państwa znaleść sprzymierzeńców u dworów zagranicznych. Hr. Feliks Baltazar Otto Ghislain de Merode urodził się z znajznakomitszéj w kraju rodziny w Maestricht 13go kwietnia 1791, i był trzecim synem hr. Merode księcia Rubempré Everberghe et Grimberghe margr. Westerloo. Wychował się za granicą, w r. 1809 ożenił się z margr. Rosily de Grammont a po jéj śmierci w r. 1831 z jéj siostrą. W d. 26 września 1830 należał do składu rządu tymczasowego, do którego prócz niego należeli: Hooghvoorst, Rogier Gendebien, Van de Weyer, Jolly i Van der Linden. Starał on się naprzód w Paryżu o księcia Nemours na króla, a potem w Londynie o księcia Leopolda Koburgskiego dzisiejszego króla. Po kilka razy był ministrem. Syn jego młodszy Fryderyk jest domowym prałatem Papieża i mieszka w Rzymie, starszy Werner tudzież córki margr. Vignacourt i hr. Montalembert były obecne przy śmierci ojca. Wiele rodzin w Belgii, Francyi, Holandyi, Niemczech i Włoszech spokrewnionych jest z Merodami.

— *Indép. belge* donosi z listu z Port-au-Prince na wyspie Hajti, o nowego rodzaju okrucieństwie cesarza Soulouque. Czarny ten monarcha który marzy tylko o spiskach przeciw sobie knowanych, kazał przez 15 dni pewnego spiskowego wyprowadzać do rozstrzelania wraz z innymi na śmierć skazanymi i za każdym razem wyrok swój wstrzymywał. Dopiero 16go dnia, na przedstawienia konsulów europejskich dał się do tego nakłonić, że owego spiskowego, który przez tyle dni przebywał już trwogą śmierci, rzeczywiście rozstrzelać kazał.

(NADESŁANE.)

Ponieważ pół życia schodziło nam niegdyś na obronie ziemi, a drugie pół na jéj uprawie, więc ani sztukom ani rękodziełom nieoddawano się, mogąc je kupować u Włocha, Holendra lub Niemca. Życie czynne w innych całkiem przedstawiało się formach; nie niechęć więc do pracy była powodem zaniedbania sztuk i rzemiosł, gdyż niemasz cięższego narzędzia nad oręż i lemiesz, lecz że cała praca narodu w tych dwóch tylko skupiała się żywiołach. Z umiejętności ścisłych, tylko umiejętności polityczne uprawiano, bo one jedne prowadziły do chwały i znaczenia. Ze zmianą okoliczności zmienił się zakres pracy i ręcznej i umysłowéj, przeszedł do drobniejszych zajęć, do powolnego i cierpliwego krzątania się, do ślęczenia nad książką, do pracowni artystycznéj lub warsztatu rzemieślnika. Jako więc w dawnych czasach znakomite czyny publiczne, tak dziś to wszystko co na polu nowego rodzaju prac wydobywa się na wierzch, powinno stać się udziałem całości i za jéj własność być poczytaném. Nie tylko więc, jako zwyczajnie się dzieje, świetnym utworom pióra należy się chwała, lecz porówno i dziełom ściśléj umiejętności lub utworom doskonałości mechanicznéj. Słyną teraz za granicami kraju Polacy w zawodach, których podstawą nauki ścisłe, mianowicie matematyczne i mechaniczna biegłość. Inżynierowie polscy prowadzą dziś koleje zadziwiające śmiałością budowy swéj i pokonywaniem przeszkód, wieszają mosty olbrzymie nad bystremi rzekami, przerzynają góry lub wiaduktami je łączą. Szkoła centralna w Paryżu między najzdolniejszymi uczniami swymi liczy właśnie synów naszego kraju; szkoła lekarska wydaje najsłynniejszych lekarzy, artyści nasi w Rzymie i Paryżu zyskują wieńce i nagrody, a nawet rzemieślnicy polscy wielce są zagranicą cenieni dla swéj intelligencyi. W ogóle jednak, wszystko to co z matematyką i mechanizmem ścisły ma związek, jest jakoby przymiotem właściwym Polakowi. Dla tego stawa tu zaraz na myśl słynny zegarmistrz genewski Patek, który zdobył sobie już imię na cały świat rozległy, bo wyroby jego nietylko na stałym lądzie do najpierwszych są liczone, ale nawet Anglia tak zazdrosna i tak doskonała w swoich rękodziełach, chętnie zegarki jego kupuje. Dziś i do Ameryki znaczne on wysyła transporta zegarków swoich, a w Paryżu, gdzie oprócz dobroci wyrobu, uważają wielce na jego ozdobną powierzchowność i wytworność, zegarek Patka jest niezbędnym dla człowieka „bien mis“, i można też z pewném zarozumieniem słyszeć te słowa: „mais j'ai un Patek pur sang.“ Zatrzymuję się dłużéj nad tym mistrzem Chronosu, bo niedawno właśnie miałem sposobność podziwiania jego zakładu i oglądania bogatych i gustownych wyrobów jego. To właśnie dało mi powód do zwrócenia uwagi na ten kierunek ogólny umiejętności mechanicznych i nauk ścisłych, jaki się tak często między rodakami naszymi za granicą objawia, a o którym, ak sądzą, za mało dotąd piszą i za mało do jego uprawy zachęcają.

P. Z.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 12go lutego* Augsburg 105. — Hamburg $77\frac{3}{8}$ — Londyn złr. 10 $10\frac{1}{2}$ kr. — Paryż $122\frac{1}{8}$ — Agio od złota 8. — Metaliki 5-procent. $85\frac{1}{16}$. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. $87\frac{3}{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $81\frac{1}{2}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $75\frac{5}{8}$. — Metaliki 4-procent. $67\frac{1}{2}$. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 290. — dto z roku 1839 $137\frac{1}{2}$. — dtto z r. 1854 4-proc. 111 — Akcye Bankowe 1039. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2310. — Akcye kredytu ruchomego 286.

Kurs krakowski z 12 lutego. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 413, pł. 411. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów $98\frac{1}{4}$, płacą $97\frac{1}{2}$. Cwancygiery żąd. $105\frac{1}{2}$ — pł. $104\frac{1}{2}$. Imperyały ros. z. złr. 8 kr. 28, pł. złr. 8 kr. 20 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 16, pł. złr. 8 kr. 10 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 50 płacą złr. 4 kr. 48 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 53 płacą złr. 4 kr. 47 mk. — Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. $96\frac{1}{4}$, płac. $95\frac{3}{4}$. Listy zast. galic. z kupon. żąd. $83\frac{1}{6}$, płacą $82\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn z kupon. żądają 82, płacą. $81\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $86\frac{3}{4}$, płacą $86\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z d. 9go lutego. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 45. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 47. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 21. Rubel ros. złr. 1 kr. 37 — Talar pruski złr. 1 kr. 33. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 1?. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 81 kr. 55. — Galicyjskie obligacye indemniz. bez kup. złr. 80 kr. —. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 85 kr. 30.

Kurs wiedeński z 11 lutego. Metaliki 85. Nowa pożyczka 86. — Akcye Banku wiedeń. 1039. — Akcye kolei żelaznéj północ. $226\frac{1}{4}$. — Agio od złota $8\frac{1}{4}$, od srebra $4\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. $81\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $87\frac{1}{4}$. Promessy galicyjskie $101\frac{1}{2}$.

Kurs warszawski z 7go lutego. — Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają. rs. 84 kop. 16, wartość kuponu rs. 1 kop. 38 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs. 14 kop. 48, wartość kuponu kop. 8.

Kurs wrocławski z dnia 11go lutego. Banknoty austr. $97\frac{1}{12}$ ż. — Bankn. polsk. $95\frac{5}{12}$ ż. — Listy zast. polskie dawn. $91\frac{3}{4}$ d.; nowe $91\frac{3}{4}$ d.. — Listy z st. pznańskie $99\frac{1}{2}$ ż. 4-proc. 86 d. dto $3\frac{1}{2}$-proc. żąd. — Koléj Kraków. Górno Szląska $82\frac{1}{2}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 10 lutego. Na posiedzeniu parlamentu D'Israeli raz jeszcze porusza traktat tajemny z Francyą, składając dowody istnienia onego. (Wiadomo, że Palmerston na pierwsze oświadczenie D'Israelego, iż zna ten traktat, rzekł był lakonicznie: „A ja nie!“ P. R. *Czasu*). Palmerston zaprzecza temu stanowczo i powiada, że proponowana konwencya francusko-austryacka pozostała niepodpisaną, skoro Austrya nie wzięła czynnego udziału w wojnie.

Parma 8 lutego. Księżna rejentka odpuściła resztę kary 15 osobom skazanym za polityczne przestępstwa; 8iu innym dozwolono czas kary przesiedzieć w Ameryce, a ci z nich, którzyby nie mieli o czem wyjechać, otrzymają dostateczne od rządu wsparcie.

Paryż 11 lutego. Fregata parowa „Isly“ wróciła 9go b. m. z Neapolu. *Pays* zaprzecza jakoby istniała jaka proklamacya perska ogłaszająca wojnę świętą. Po wzięciu Buszyru armia perska posunęła się tylko dla obrony Faristanu. (Rzeczywiście Szach perski nie wydał teraz proklamacyi ogłaszającéj wojnę świętą; ogłosił on ją bowiem przeciw Afganom wprzód jeszcze przed wzięciem Heratu, po wymordowaniu w tém mieście wielu Szajtów; teraz gazeta urzędowa teherańska podała jedynie odezwę Szacha do narodu z doniesieniem, iż Anglicy napadli na Persyą nieuwiadomiwszy jéj nawet o rozpoczęciu kroków wojennych; Szach przeto posyła armią na obronę Faristanu i wzywa naród do broni. P. R. Cz.).

Król Fryderyk duński ciągle jest chory na zamku swoim, lecz o chorobie jego nic nie głoszą, stąd mnóstwo obiega wieści, między któremi wieść o abdykacyi ciągle się utrzymuje.

Względem sprawy perskiéj toczą się teraz układy w Paryżu między Feruk-chanem i lordem Cowley; nie zdaje się jednak aby te układy mogły doprowadzić do zgodnego ułatwienia téj sprawy. Z drugiéj jednak strony wątpimy, zważając na obecne położenie Europy, aby Rosya bezpośrednio i otwarcie wmieszała się do walki Anglików, z Persami tém więcéj, gdy może tym ostatniem wspomagać pośrednio.

Listy i dzienniki z Konstantynopola z 2go t. m. do Marsylii 9 t. m. przywiezione, a w treści daléj telegrafowane, nic ważnego nie zawierają.

Przyjechali od 11 do 12 lutego.

HOTEL DREZDEŃSKI. Baron Gablent c. k. jenerał-major, Franciszek Trzecieski wł. dóbr z Tarnowa.

HOTEL SASKI. Władysław Liniewski wł. dóbr, Feliks Chwalibóg wł. dóbr, Antoni Michałowski obywatel z Polski. Stanisław Madejski rządzca dóbr z Leżajska.

KOLEJ ŻELAZNA codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 3éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

URZĘDOWE.

(98) **Edict.** (2-3)

[Z. 12,857] Vom k. k. Krakauer Landesgerichte wird dem, dem Wohnorte nach unbekannten Severin Ziebrowski, und Falls derselbe gestorben ist, dessen unbekannten Erben mittelst des gegenwärtigen Ediktes bekannt gemacht, es habe wider dieselben bei diesem k. k. Landesgerichte die Frau Antonia Raczyńska unterm praes. 16ten Dezember 1856 Z. 12,857 die Klage wegen Extabulirung der pos. n. 41. on. im Lastenstande der Güter Chorowice zu Gunsten des Severin Ziebrowski intabulirten 3-jährigen Pachtrechte der Güter Wieprz mit Twierdza und Przykaza wie auch des vorausbezahlten Pachtschillingsbetrages pr. 10,500 fipol. überreicht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt zur mündlichen Verhandlung auf den 31ten März 1857 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts anberaumt wurde.

Da der Aufenthaltsort der Belangten diesem k. k. Landesgerichte unbekannt ist, so hat das k. k. Landesgericht zum Behufe der Vertretung desselben und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landesadvokaten Dr. Machalski mit Subsituirung des Landesadvokaten Dr. Zyblikiewicz als Kurator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt wird demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem k. k. Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem dieselben sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Krakau den 12ten Jänner 1857.

(87) **Edict.** (2-3)

[Z. 7208.] Vom Neu-Sandecer k. k. Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Fr. Karoline Wolska, Hr. Kajetan Wolski, Josef und Ignatz Wolski, Thekla Marianna und Emilie Wolska, dann Franciska Oraczewska bücherlichen Besitzer und Bezugsberechtigten des im Jasloer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 47. pag. 361 vorkommenden Gutes Bonarówka Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 30 Juni 1853 Z. 3033 für obiges Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 4183 flor. 20 kr. Con. Mze. diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 20. März 1857 bei diesem k. k. Kreisgerichte in Neu-Sandez schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass er bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850. getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu-Sandez am 31. December 1856.

(103) **Ogłoszenie Licytacyi.** (3)

[Ner 1584.] Magistrat król.-głównego M. Krskowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedania 211 sztuk drzew topolowych na wycięcie przeznaczonych przy drodze głównéj około plantacyi lub częściowo za gotową zaraz zapłatę, odbędzie się w dniu 12 lutego 1857 r. w gmachu Magistratu w biórze IV Departamentu o godzinie 10téj z rana publiczna licytacya. — Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena złr. 1 kr. 15 za jednę sztukę. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IV Departamentu Magistratu.

Kraków dnia 23 stycznia 1857 r.

Inseraty.

Danksagung.

Väterliche Liebe, und anderseits das Gefühl tiefster Verpflichtung veranlassen mich, dem hierorts domizilirenden Herrn Dr. der Medizin und Augenheilkunde *Karl v. Denarowski* öffentlich meinen innigsten Dank auszusprechen, und gleichzeitig die Veranlassung hiezu, Allen namentlich Heilbedürftigen zur Kenntniss zu bringen.

Meine Tochter, ein vierjähriges Kind hat durch volle zwei Jahre an einer so hartnäckigen Augenkrankheit gelitten, dass deren Behandlung durch mehrere Herrn Aerzte nicht nur erfolglos blieb, sondern auch ihre Sehkraft stets mehr abnahm, und mir deren völliges Erblinden in Aussicht gestellt wurde.

Trostlos wandte ich mich an den obbenannten Herrn Doctor, und diesem nur habe ich die Rettung meines armen Kindes zu verdanken.

Gleich nach vorgenommener Prüfung versprach Herr *v. Denarowski* völlige Heilung, und trotz des verjährten, und durch unzweckmässige Behandlung äusserst verschlimmerten Uebels erfolgte diese binnen drei Wochen derart, dass seit dieser Zeit das Kind des reinsten und gesündesten Auges sich erfreut.

Indem ich bei dieser Danksagung bloss dem Drange meines Herzens folge, glaube ich durch Veröffentlichung dessen, Allen — die ärztlicher Hülfe benöthigen, den grössten Dienst erwiesen zu haben.

Czernovitz 1ten Februar 1857.

(150) Mathias Nowicki, k. k. Post-Conducteur.

W sobotę to jest dnia 14 b. m. o godzinie 9téj z rana Zgromadzenie XX. Franciszkanów odprawi

Żałobne Nabożeństwo

za duszę śp.

BERNARDA CHOJNACKIEGO

jako współfundatora pogorzałego kościoła, na które Krewnych, Przyjaciół oraz wszystkich Wiernych zaprasza się. (147)

Nakładem Jul. Wildta w Krakowie

wyszły następujące

NUTY MUZYCZNE

które nabyć można po wszystkich księgarniach.

Zborowski P. Comte. 2 Mazourkas comp. p. le Piano. 45 kr.
— — 2 Polonaise . . . . 45 kr.
Lemoch J. A. Souvenir de Branice. Polka p. Piano . 24 kr.
Herzberg A. 2 Valses p. Piano. op. 4. . . . . . . 20 kr.
Gołębiowski E. Impromptu en forme du Valse pour le Piano. op. 4. . . . . 30 kr.
Seifert A. Auguste-Polka française. Dedié à Madame la Comtesse Auguste *Clam-Martinitz* née Comtesse de Salm Reiferscheid p. le Piano. op 25 . . . . 20 kr.
— Florentine-Polka tremblante p. Piano. op. 25. 20 kr.

APTEKA pod Hipokratesem

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj

poleca Szanownéj Publiczności

Limonadę gazową jako lék, na wszelkie niemoce z zatrzymania stolca powstałe — przyjemny smak jéj, nieocenione skutki w następstwach, licznych znalazły wielbicieli w osobach wszelkiego wieku i płci.

Odontinę jedyny lék na zęby, którego skład wewnętrzny oparty na zasadach najczystszéj chemii lekarskiéj, czyni go wyższym nad wszelkie pochwały.

Przytém zwraca się uwagę Szanownéj Publiczności a mianowicie PP. Złotników, Jubilerów i innych około metali pracujących, iż w téjże aptece dostać mogą: nowo wynalezionego

Proszku do czyszczenia metali

za najwyborniejszy uznanego — wszystkiego po **cenie najumiarkowańszéj.** (152-1-2)

Dom zajezdny murowany piętrowy

ze stajnią ze składami, z prawem wyszynku trunków i ogrodem na **Czarnéj-Wsi pod l. 12 położony**, jest z wolnéj ręki od 1go kwietnia 1857 do **sprzedania** lub **wydzierżawienia.** — Bliższa wiadomość w domu przy ulicy Sławkowskiéj pod l. 438 na pierwszém piętrze. (151-1-3)

Dobra Barwałd z wolnéj ręki do sprzedania.

Tamże **kury kokinhińskie i koguty** po 3 złr. mon. kon. **kurczęta** po 1 złr. 30 kr. **jaja** po 10 kr. za sztukę. (105-3)

(75) **Uwiadomienie.** (14)

Nowo nadeszłe znaczne transporta **Słoniny i Szmalcu** stawiają mnie w możności ceny dotychczasowe tychże tłuszczów zniżyć do cen następujących:

za **1 funt** wagi w. **Słoniny wyborowéj** dotąd po **26 kr.** zniża się do **23 kr.**
dto **Słoniny z papryką** dotąd po **27 kr.** zniża się do **25 kr.**
dto **Słoniny wędzonéj** dotąd po **27 kr.** zniża się do **25 kr.**
dto **Szmalcu najpiękniejszego** **27 kr.** zniża się do **25 kr.**

Wszelkie inne artykuły zawsze jak dotąd po cenach najumiarkowańszych. — Podpisany ponawia przy tej okazyi prośbę o łaskawe dotychczasowe względy.

Kraków 26 stycznia 1857 roku.

Henryk Fleisch z Węgier

utrzymujący Skład przy ulicy Floryańskiéj.

Ankündigung.

So eben empfangene bedeutende Zusendungen von **Speck u. Schmalz** versetzen mich in die Lage die bisherigen Verkaufs-Preise nachstehend zu ermässigen:

per W. Pfund **Speck** in vorzüglicher Qualität Fett auf Fett von **26 kr.** auf **23 kr.**
dto **Speck mit Paprika** . . . . „ **27 kr.** „ **25 kr.**
dto **Speck** geräuchert . . . . „ **27 kr.** „ **25 kr.**
dto **Schmalz** oder **Schweinefett** . . . . „ **27 kr.** „ **25 kr.**

Alle übrigen in mein Geschäft einschlagenden Artikel offerire ebenfalls zu den **billigsten Preisen**, und bitte um fernern gewogentlichen Zuspruch.

Krakau am 26. Jänner 1857.

Heinrich Fleisch aus Ungarn.

Niederlage Florianer-Gasse am Thore.

OGŁOSZENIE o fotograficznych portretach.

Ponieważ jeszcze krótki czas zabawię w Krakowie, **uwiadamiam Szanowną Publiczność,** że usilném mojém staraniem będzie każdego z gości zadowolnić co do podobieństwa, jako téż akuratném wykonaniem każdego portretu.

Ceny umiarkowane od 4 fl., 5 fl., 6 fl. i tak daléj; małe, duże, czarne, kolorowe, w tém się różnią ceny.

Wystawa portretów moich w głównym rynku obok księgarni p. **J. Wildta,** jakotéż i w mojém mieszkaniu widzieć można, wszystkie te są zdejmowane z osób tutejszych.

Posiedzenia każdego dnia od 10téj do 2giéj godziny po południu bez względu na pogodę.

Atelie w ulicy Ś. Jana Nr. 468, drugie piętro.

(127-2-6) ***J. Mażek*** fotograf z Paryża.

(2365) Odebrawszy znaczny transport (5)

kaloszy gumowych prawdziwych amerykańskich

1szy gatunek.	2gi gatunek.
1 para męskich złr. 3 kr. 45.	1 para męzkich złr. 2 kr. 45
1 para damskich „ 3 „ —	1 para damskich „ 2 „ 15
1 para dziecinnych „ 2 „ —	1 para dziecinnych „ 1 „ 30

polecam takowe Szanownéj Publiczności. Pierwszy gatunek najdoskonalszy wyborowy jaki w całéj Ameryce produkowany zostaje, jest daleko grubszy, trwalszy od 2go gatunku któren z ausszusu gumy fabrykowany; takowe podrzędne kalosze bardzoprędko pękają i nieużytecznemi się stają.

Karol Herrmann.

Szynki wędzone prawdziwe JAWOROWSKIE

nadeszły do handlu

Stanisława Feintucha.

Cena 24 kr. za funt wiedeński. (148-1-6)

Na trakcie między Wadowicami a Krakowem **zgubiony został Pasport na imię** ***Schai Seliga Krengel*** złotnika rodem z Krakowa przez Wysoki C. K. Rząd krajowy w Krakowie świeżo wydany, ktoby takowy znalazł, raczy go zwrócić właścicielowi, za co otrzyma wynagrodzenie, lub go złożyć w Dyrekcyi Policyi, albowiem podpisany w przeciwnym razie stósowne kroki poczynić zmuszony zostanie. (89-3)

OBERŻA

w Przemyślu pod **Wielkim Dębem** zwana, jest z dniem 1go listopada 1857 do wydzierżawienia, albo każdéj chwili do sprzedania. Oberża ta najbliżéj rynku przy ulicy Franciszkańskiéj położona, ma jedno ale obszerne piętro, na dole wskróś sklepiona, murem do koła obwiedziona, ma piwnice obszerne i bardzo suche, podwórze, stajnie, szopę i jest dosyć uczęszczana. Przy rozpoczętém budowaniu głównego dworca kolei żelaznéj, może ona wyśmienicie na składy, magazyny i komptoary być użytą.

Chcący tę oberżę czy to wynająć, czy na własność nabyć, raczą się zgłosić (listami frankowanemi) pod adresą do właściciela oberży pod „Dębem w Przemyślu A. H. przy ulicy Wodnéj Nr. 30.“ (104-2-3)

DOM z zabudowaniami

pod Nr. 78 we wsi Krowodrzy przed rogatką Krowoderską, tudzież gruntów wraz z ogrodami blisko 8 morgów, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość właścicielka w domu tym mieszkająca udzieli. (110-3)

W KSIĘGARNI

i wydawnictwie dzieł katolickich, naukowych i rolniczych

wyszły świeżo z druku i są do nabycia:

(Nowe) **TZY OBRAZKI** w jednym Tomie

z obyczajów domownictwa wiejskiego,

przez *Walerego Wielogłowskiego*

jako dalszy ciąg wydanych dawniéj sześciu obrazków ludowych. — Nowe to dziełko ofiarował autor Szlachcie Polskiéj z tym przypiskiem:

Dziełko niniejsze
w dowód współczucia, poświęcam
Braci mojéj Szlachcie!
o któréj nie myślił Horacy gdy pisał:
Beatus qui procul negotiis
Paterna rura bobus exercet suis.
czyli po polsku:
Szczęśliwy, kto dalekim jest od zgiełku świata,
A na zagonie Ojców — ledwo biedę łata.
Wierny wspólnik trudów i kłopotów
Autor.

W druku (nowy utwór)

OBRAZEK ODERWANY

oraz trzecie wydanie

Obrazków z obyczajów Ludu wiejskiego.

We wsi Rybna

w W. Ks. Krakowskiem na walnym trakcie krakowsko-szlązkim za Liszkami, jest od 1go kwietnia 1857

propinacya do zadzierżawienia

w trzech wsiach, tojest: w Rybnéj, Czułowie i Czułówku, w których to wsiach jest w ogóle do 5000 mieszkańców. — Cena ostatniéj dzierżawy z dodatkiem małych łąk i gruntów, i czynszów z domów, wynosiła 1250 złr. m. k. — Właściciel Rybnéj aż do 15go marca przyjmuje deklaracye zapieczętowane i przesłane do Księgarni Katolickiéj, a najwięcéj dającemu i odpowiedzialnemu ochotnikowi wypuści.

W téjże wsi **Rybna** jest do sprzedania **BUHAJ,** dwóchletni, z rasy z holenderskiemi krzyżowanéj, silnie zbudowany, za cenę 60 złr. m. k.

Również **OWIES francuski** Avoine d'Etempes który się sprzedaje na garnce. — Tamże są do nabycia: **forszty 2-i3-calowe** oraz **deszczki** calowe i 1½ calowe **jasieniowe.** — Zgłosić się do Księgarni Katolickiéj. (90-3)

(39) **Katalogów** (5)

NASION WIOSENNYCH na rok 1857

TIEBE & Comp. w Quedlinburgu

dostać można **bezpłatnie** w Ekspedycyi **Czasu.** Obstalunki i przesyłki pieniężne uprasza się adresować do Ekspedycyi „Czasu“ pod literą K. W. — franco.

Kapelusze męskie

francuskie, sławnego fabrykanta Pinaud w Paryżu.

1 sztuka złr. 5 kr. 30. — złr. 5 i złr. 4. Nabyć można w handlu **Karola Herrmanna** w Krakowie. (2362-4)

Powtórnie znajduję się w potrzebie oświadczenia, iż nigdy i pod żadnemi warunkami Teatru polskiego na siebie nie obejmę i wszelkie pogłoski, jakoby Artyści sceny polskiéj angażowani na moje imię, ogłaszam za kłamliwe.

Że zaś na mocy kontraktu z Wys. C. K. Rządem krajowym zawartego — wypuściłem p. Juliuszowi Pfeiffer przedsiębiorstwo Teatru polskiego za obopólną ugodą po dzień 1go października 1857 r. — przeto oświadczam najuroczyściéj, iż praw jego z wspomnionéj ugody wypływających, w niczém naruszać nie myślę. Dr. Fr. *Blum* Dyr. Teatru.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
11	2	330‴ 24	— 5°8	85	pł.pł. zachodni słaby	pogoda			
	10	329 76	— 7 8	92	południowy „	pogoda z chmurami		—16°5	—5°0
12	6	329 19	— 4 2	100	pł. zachodni „	chmurno			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.